



SKAŁA



Trzecia Niedziela zwykła

22 stycznia 2023

5(495)

GAZETA DOSTĘPNA NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL



Dzień Babci i Dziadka

Oto Słowo Pana

Upominam was, bracia, w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa, abyście byli zgodni i by nie było wśród was rozłamów; byście byli jednego ducha i jednej myśli. (1 Kor 1, 10).

W samym środku Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan słyszymy słowa Apostoła Narodów poruszające kwestię jedności. Zawsze ilekroć człowiek chce tłumaczyć sprawę Bożego Królestwa, tak łatwo można pobiłdź. Kiedy próbuje pojąć to, co jest niezrozumiałe bądź osiągnąć tego, co jest poza zasięgiem ludzkiego intelektu i zdolności poznawczych, mogą znaleźć się sprawy i kwestie sporne, nierozwiązywalne i trudne do pogodzenia. Stąd powstawały i nadal mogą powstawać różne rozłamy we wspólnocie uczniów Jezusa. Człowiek jest zbyt mały, aby mógł zajrzeć Bogu do Jego Królestwa. Stąd też Jezus ustanowił swoich Apostołów... Piotrowi, jako widzialnej głowie Kościoła, dał „klucze królestwa” i prymat nieomyślności, aby w Jego imieniu mógł nauczać i wszelkie sporne kwestie rozwiązywać.

Wielkim pragnieniem Jezusowego Serca jest, aby wśród Jego uczniów, nastąpiła jedna owczarnia i jeden Pasterz. To Jezus, Syn Boży, nasz Odkupiciel i Zbawiciel, jest tym JEDYNYM PANEM swojej owczarni, Dobrym Pasterzem, posyłającym swoich uczniów do owiec, które poginęły z domu Izraela. (Mt 10, 6). On również w mo-

dlitwie arcykapłańskiej modli się i prosi Ojca, aby uczniowie wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie. (J 17, 21).

Niech zatem to dzisiejsze wezwanie świętego Pawła oraz to, co jest we współczesnym świecie, tak różne od zamysłów Najświętszego Serca Zbawiciela, stanie się dla nas – wspólnoty Kościoła wielkim modlitewnym zadaniem i wyjściem naprzeciw podziałom i rozłamom. Kontynuując myśl Apostoła... *Myślę o tym, co każdy z was mówi: „Ja jestem Pawła, a ja Apollosa; ja jestem Kefasa, a ja Chrystusa. Czyż Chrystus jest podzielony? Czyż Paweł został za was ukrzyżowany? Czyż w imię Pawła zostaliście ochrzczeni?” (1 Kor 1, 12 – 13).*

Króluj tym, których albo błędne mniemania uwiodły, albo niezgoda rozdziela; przywiedź ich do przystani prawdy i jedności wiary, aby rychło nastąpiła jedna owczarnia i jeden Pasterz. Użyj Kościołowi Twemu bezpiecznej wolności. Udziel wszystkim narodom spokoju i ładu. Spraw, żeby ze wszystkich ziem, od końca do końca, jeden brzmiał głos: Chwała bądź Bożemu Sercu, przez które stało się nam zbawienie. Jemu cześć i chwała na wieki. Amen. (Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Najświętszemu Sercu Pana Jezusa).

ks. Konrad

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 22 - 30 I 2023

22 stycznia 2023 - Trzecia niedziela zwykła

(Mt 4, 12-23)

23 stycznia 2023

poniedziałek - dzień powszedni

(Mk 3, 22-30)

Uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili o Jezusie: «Ma Belzebuba i mocą władcy złych duchów wyrzuca złe duchy». Wtedy Jezus przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może Szatan wyrzucać Szatana? Jeśli jakieś królestwo jest wewnętrznie skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc Szatan powstał przeciw sobie i jest z sobą skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże, i dopiero wtedy dom jego ograbi. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystkie grzechy i bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego». Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego».

24 stycznia 2023

wtorek - wspomnienie św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła

(Mk 3, 31-35)

Nadeszła Matka Jezusa i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. A tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze szukają Ciebie». Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?» I spoglądając na siedzących dookoła Niego, rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten jest Mi bratem, siostrą i matką».

25 stycznia 2023

środa - święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła

(Mk 16, 15-18)

Po swoim zmartwychwstaniu Jezus ukazał się Jedenastu i powiedział do nich: «Idźcie na cały świat i głosicie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie».

26 stycznia 2023

czwartek - wspomnienie św. biskupów Tymoteusza i Tytusa

(Mk 4, 21-25)

Jezus mówił ludowi: «Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, żeby je umieścić na świeczniku? Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!» I mówił im: «Bacście na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dolożą. Bo kto ma, temu będzie dodane; a kto nie ma, pozbawią go nawet tego, co ma».

27 stycznia 2023

piątek - dzień powszedni

(Mk 4, 26-34)

Jezus mówił do tłumów: «Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama

z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo». Mówił jeszcze: «Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu». W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

28 stycznia 2023

sobota - wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła

(Mk 4, 35-41)

Owego dnia, gdy zapadł wieczór, Jezus rzekł do swoich uczniów: «Przeprawmy się na drugą stronę». Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim. A nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź już się napępiała wodą. On zaś spał w tyle łodzi na wezgłowiu. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, nie Cię to nie obchodzi, że ginimy?» On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: «Milcz, ucisz się!» Wicher się uspokoił i nastała głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: «Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!» Oni zlekli się bardzo i mówili między sobą: «Kim On jest właściwie, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?»

29 stycznia 2023 - Czwarta Niedziela zwykła

(Mt 5, 1-12a)

30 stycznia 2023

poniedziałek - dzień powszedni

(Mk 5, 1-20)

Jezus i uczniowie Jego przybyli na drugą stronę jeziora do kraju Gerasenczyków. Gdy wysiadł z łodzi, zaraz wyszedł Mu naprzeciw z grobowców człowiek opętany przez ducha nieczystego. Mieszkał on stale w grobowcach i nikt już nawet łańcuchem nie mógł go zwięzać. Często bowiem nakładano mu pęta i łańcuchy; ale łańcuchy kruszył, a pęta rozrywał, i nikt nie zdołał go poskromić. Wciąż dniem i nocą w grobowcach i po górach krzyczał i tłukł się kamieniami. Skoro z daleka ujrzał Jezusa, przybiegł, oddał Mu pokłon i zawołał wniebogłosy: «Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Zaklinam Cię na Boga, nie dręcz mnie!» Powiedział mu bowiem: «Wyjdź, duchu nieczysty, z tego człowieka». I zapytał go: «Jak ci na imię?» Odpowiedział Mu: «Na imię mi „Legion”, bo nas jest wielu». I zaczął prosić Go usilnie, żeby ich nie wyganiał z tej okolicy. A posła się tam na górze wielka trzoda świń. Prosiły Go więc złe duchy: «Poślij nas w świnię, żebyśmy mogli w nie wejść». I pozwolił im. Tak, wyszedłszy, duchy nieczyste weszły w świnię. A trzoda około dwutysięczna ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora. I potonęły w jeziorze. Pasterze zaś uciekli i odpowiedzieli o tym w mieście i po osiedlach. A ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Gdy przyszli do Jezusa, ujrzeli opętanego, który miał w sobie „legion”, jak siedział ubrany i przy zdrowych zmysłach. Strach ich ogarnął. A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, a także o świniach. Wtedy zaczęli Go prosić, żeby odszedł z ich granic. Gdy wsiadał do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł przy Nim zostać. Ale nie zgodził się na to, tylko rzekł do niego: «Wracaj do domu, do swoich, i opowiedz im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się nad tobą». Poszedł więc i zaczął rozgłaszać w Dekapolu wszystko, co Jezus mu uczynił, a wszyscy się dziwili.

EWANGELIA NA CO DZIEŃ 31 I - 4 II 2023

31 stycznia 2023

wtorek - wspomnienie św. Jana Bosko, prezbitera

(Mk 5, 21-43)

Gdy Jezus przeprawił się z powrotem łodzią na drugi brzeg jeziora Genenezaret, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: «Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła». Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd na Niego napierał. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele wycierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Posłyszała o Jezusie, więc weszła z tyłu między tłum i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: «Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa». Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w swym ciele, że jest uleczona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: «Kto dotknął mojego płaszcza?» Odpowiedzieli Mu uczniowie: «Widzisz, że tłum zewsząd Cię ścisza, a pytasz: Kto Mnie dotknął». On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta podeszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, padła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: «Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź wolna od swej dolegliwości». Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: «Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?» Lecz Jezus, słysząc, co mówiono, rzekł do przełożonego synagogi: «Nie bój się, wierz tylko!» I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszedł do domu przełożonego synagogi. Widząc zamieszanie, płaczących i głośno zawodzących, wszedł i rzekł do nich: «Czemu podnosicie wrzawę i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi». I wyśmiewali Go. Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca i matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ujawszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: «Talitha kum», to znaczy: «Dziewczynko, mówię ci, wstań!» Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym się nie dowiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

1 lutego 2023

środa - dzień powszedni

(Mk 6, 1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: «Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?» I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: «Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony». I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

2 lutego 2023

czwartek - święto Ofiarowania Pańskiego

(Łk 2, 22-32)

Gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryi według Prawa Mojżeszowego, rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu». Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon.

Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:

«Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa.

Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela».

3 lutego 2023

piątek - dzień powszedni

(Mk 6, 14-29)

Król Herod posłyszał o Jezusie, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: «Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim». Inni zaś mówili: «To jest Eliasz»; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słysząc to, mawiał: «To Jan, którego ściąć kazałem, zmartwychwstał». Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem napominał Heroda: «Nie wolno ci mieć żony twego brata». A Herodiada zawzięła się na niego i chciała go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, widząc, że jest mężem prawym i świętym, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a jednak chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobistościom w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczyny: «Proś mnie, o co chcesz, a dam ci». Nawet jej przysiągł: «Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa». Ona wyszła i zapytała swą matkę: «O co mam prosić?» Ta odpowiedziała: «O głowę Jana Chrzciciela». Natychmiast podeszła z pośpiechem do króla i poprosiła: «Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela». A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę Jana. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczynie, a dziewczyna dała swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

4 lutego 2023

sobota - dzień powszedni

(Mk 6, 30-34)

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco». Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

TEMAT NUMERU



Rozmowy babci z wnukami

Bycie babcią i dziadkiem oznacza mieć wnuki i wejście w bardzo ważną rolę rodzinną i społeczną. Tradycja głosi, że dziadek i babcia, w tej kolejności właśnie, to są korzenie rodzinne. Fizycznie rzecz biorąc są oni protoplastami, źródłem naszej fizycznej egzystencji. Kiedyś babcia i dziadek mieli pewien udział w tym, że my istniejemy. Dziadkowie to ciągłość rodziny, powiązanie między przeszłością a teraźniejszością. Dziadkowie mają swój udział w sztafecie pokoleń, bo to ich materiał genetyczny przeszedł na ich dzieci i dalej na wnuczęta. Ludzie mówią: „moja krew”. I tak było we wszystkich kulturach na całym świecie, dlatego dziadkowie byli otaczani szacunkiem i miłością. Są nie tylko źródłem zakorzenienia i ciągłości pokoleniowej, ale naturalnymi nauczycielami historii, dbają o pielęgnowanie rodzinnych tradycji, pomagają rodzicom w wychowaniu dzieci i opiece nad nimi.

Wszyscy wyrastamy z konkretnej rodziny, kultury i musimy być w niej zakorzenieni. Musimy mieć mocne korzenie. Nie można patrzeć na jutro bez spojrzenia na wczoraj. Nie można patrzeć w przyszłość nie zastanawiając się nad przeszłością. Poznając historię, przyjmujemy tradycję, mamy korzenie.

Rodzice, a bardziej jeszcze dziadkowie, mają zadanie: opowiadać dzieciom i wnukom jak najwięcej o swojej młodości, wspominać, co kiedyś robili, jak uczestniczyli w wydarzeniach historycznych, które pamiętają. Najlepiej opowiadać o tym dzieciom kiedy są małe, ponieważ nastolatków już nie udaje się tak łatwo zainteresować przeszłością, choć są wyjątki.

Jak to robić? Przy okazji np. świąt kościelnych, rodzinnych czy państwowych, oglądając z wnukami stare zdjęcia, pamiętki, a przy tej okazji opowiadać rodzinne historie, no i razem z dziećmi czytać książki i dużo z nimi rozmawiać.

Wnuki to radość, ale i obowiązek przytulania, wspólne rozmowy, ale i krzyki, bieganie, ciągła czujność, mozolna praca. Lecz kiedy zainwestujemy wszystkie siły w miłość do wnuków to ona wróci, gdy najbardziej będziemy jej potrzebować. (...)

Relacje międzypokoleniowe mają ogromne znaczenie dla funkcjonowania i rozwoju obu stron, zarówno wnuków jak i dziadków. Jedni i drudzy są dla siebie punktem odniesienia w tworzeniu nowych wartości. Dzieciństwo z dziadkami wpływa na to, jak wnukowie, jako dorośli będą postępować w stosunku do własnych wnuków. Dziadkowie są też zastrzykiem mądrości nie tylko dla dzieci i wnuków, ale dla całej społeczności ludzkiej, zwłaszcza tej zbyt zajętej, zagonionej.

Dziadek to kiedyś prawdziwa instytucja: kopalnia bajek i dawnych historii, a babcia to producent najlepszych łakoci, najcierpliwsza pocieszycielka strapienych wnuków, skarbnica wiedzy

o świecie, a zwłaszcza o kuchni, ogrodzie i domu, powiernica dziewczyńskich tajemnic – słowem – uosobienie troski, mądrości i dobroci. Bezcenny skarb dla rodziny!

Babcie to najczęściej osoby starsze, obdarzone życiową mądrością, bo przeszły w życiu długą drogę, dlatego mogą być również przekazicielkami doświadczeń życiowych, a także wiary. Dziś babcie stają się nierzadko popychadłem i zawadą w domu. Dostarczycielkami emerytury lub renty, wykonawczyniami podrzędnych czynności. Czasem niepotrzebnej babci proponuje się dom starców lub eutanazję. Szkoda, ponieważ są to najczulsze osoby, kochające swoje wnuki, często nawet bardziej niż rodzice. Zwłaszcza babcie, to serce na dłoni, to czas, poświęcenie, uwaga, serdeczność, które są niezwykle potrzebne, żeby dzieci nauczyły się budować wiarę w siebie i pozytywną postawę wobec życia. Bycie blisko, bycie razem jest niezwykle potrzebne i wnukom i dziadkom, ponieważ w dzisiejszym

świecie rodzice są bardzo zabiegani, zajęci własnymi sprawami, a dziadkowie z reguły mają więcej czasu.

A co dają wnuki dziadkom? Wnuki dają radość, która działa odświeżająco, stanowi eliksir życia. Przy wnukach dziadkowie mogą się wyluzować, cieszyć ich sukcesem. Wnuki to także dla dziadków wyzwanie, aby być na czasie, iść z duchem czasów. Dzięki wnukom zapominają o troskach starości: zmęczeniu, złym samopoczuciu, chorobach. Wnuki to dla dziadków wulkan energii i wzruszeń. Znaczenie dziadków dla rozwoju wnuków wyraża się między innymi w tym, że scalają rodzinę, są źródłem mądrości życiowej, pomagają odkryć sens życia i formować tożsamość na istotnych wartościach, I jeszcze jedno: wielkim, a często niedocenianym skarbem jest również modlitwa dziadków za wnuki. (...)

Kiedy pojawia się na świecie wnuk czy wnuczka, wraca nastrój z czasów, kiedy człowiek był młody i sam miał dzieci, tylko teraz jest mądrzejszy i bardziej doświadczony. To, dlatego więc między dziadkami a wnukami jest taka cudowna, emocjonalna, prawdziwa. Poza tym człowiek nie stawia już siebie na pierwszym miejscu. Kiedy człowiek jest młody, to choćby nie wiem jak poświęcał się dziecku, chce jeszcze czegoś więcej od życia. Dopiero z perspektywy czasu widać, że wiele rzeczy już się ma, na inne można poczekać, a nawet jak się ich nie doczeka, to też dramatu nie będzie. Dziecko musi czuć pozytywną atmosferę domu i relacji

między dorosłymi, bo ono jest jak sejsmograf, który wyczuwa każde drgnienie.

Życie rzeczywiście bywa czasem skomplikowane, ale zasady nim rządzące są proste: najważniejsza jest miłość do Boga i ludzi. Kiedy słyszę z ust pobożnych ludzi, że najważniejsze, by dzieci dobrze się wykształciły, dostają białej gorączki. Nie to jest najważniejsze. Najważniejszym zmartwieniem rodziców powinno być to, czy ich dzieci trafią do nieba czy do piekła? Czy będą pobożne czy bezbożne? Czy w ich życiu górę weźmie Bóg czy szatan. Tęsknię za jasnym przekazem i tu widzę rolę dziadków, bo na zapracowanych rodziców trudno liczyć.

W Biblii tylko raz jest mowa o babci i jeden raz o dziadku. O babci mówi św. Paweł w Liście do Tymoteusza: *Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy zachowuję nieprzerwaną pamięć o tobie w moich modlitwach. W nocy i we dnie pragnę cię zobaczyć - pomny na twoje łzy - by napeliła mnie radość, na wspomnienie bez obłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała pierwszej w twojej babce Lois i w twej matce Eunice, a pewien jestem, że [mieszka] i w tobie* (2 Tm 1,3-5). O dziadku mówi prolog Księgi Mądrości Syracha 5-14. Wprawdzie nie znajdujemy w Biblii więcej informacji o babciach i dziadkach, lecz znając strukturę ówczesnych rodzin, wiemy, że byli w nich bardzo doceniani.

Drogie babcie i dziadkowie, otaczajcie swe wnuki miłością, obdarzajcie życiową mądrością. Szczęście, które w nas

jest musi promieniować na zewnątrz. Nie męczmy się nawzajem skrzywionymi minami, korzystajmy z tego co daje świat. Cieszymy się tym, co nam Pan Bóg daje. Bądźmy dla siebie dobrzy. Cieszymy się z tego, co jest dobre w naszej rodzinie: miłości, bliskości. A jeżeli jest coś złego, to spróbujcie to zmienić już dzisiaj nie czekając na jutro. Bądźmy ciepłymi a nie zgorzkniałymi babciami. Bóg stworzył nas i wszystko wokół nas po to, abyśmy się radowali. (...)

W tym miejscu nie może zabraknąć modlitwy za wszystkie babcie i dziadków. Każdy z nas myśli tu o swojej babci i swoim dziadku. Szczęśliwy ten, kto mógł w dzieciństwie spędzać czas w towarzystwie babci lub dziadka, bo babcia i dziadek to jeden z najpiękniejszych darów od Pana Boga. Wydaje się, że często nawet rodzice nie potrafią tak cieszyć się sukcesami dziecka, jak czynią to dziadkowie. Mają czas. Kochają słuchać, chętnie doradzają. Zachwyca nas ich umiejętność czekania i przebaczenia, ich bezinteresowna miłość do wnuków. Modlitwą dziękujemy Bogu za swoją babcię i dziadka, bo może wcześniej nie zdążyliśmy albo nie umieliśmy podziękować im samym. A oni tak szybko odchodzą.

Babcu Aniu, Dziadku Joachimie – wstawcie się u Boga za wszystkimi babciami i dziadkami.

Babcia Basia

szczęśliwa babcia trzynastki wnucząt

MODLITWA ZA DZIADKÓW

Panie Jezu,
narodziłeś się z Dziewicy Maryi,
córką świętych Anny i Joachima.
Patrz z miłością na dziadków na całym świecie.
Ochraniaj ich! Oni są bogactwem dla rodzin,
dla Kościoła i dla całego społeczeństwa.

Wspieraj ich! Kiedy przybywa im lat,
niech wciąż będą dla swojej rodziny
mocnymi filarami wiary ewangelicznej,
stróżami szlachetnych wartości rodziny,
żywymi skarbami trwałych tradycji religijnych.

Spraw, by jako nauczyciele mądrości i odwagi
przekazywali przyszłym pokoleniom
owoce swoich dojrzałych doświadczeń ludzkich i duchowych.

Panie Jezu,
pomagaj rodzinom i społeczeństwu
doceniać obecność i rolę dziadków.
Spraw, by nigdy nie byli zaniedbywani ani wykluczani,
ale zawsze znajdowali szacunek i miłość.
Pomagaj im żyć pogodnie i czuć się akceptowanymi
przez wszystkie lata życia, jakimi ich obdarzasz.

Maryjo, Matko wszystkich żyjących,
nieustannie otaczaj opieką dziadków,
bądź z nimi podczas ziemskiej pielgrzymki
i niech za sprawą Twoich modlitw
wszystkie rodziny spotkają się kiedyś w niebieskiej ojczyźnie,
gdzie Ty czekasz na wszystkich ludzi,
by ich przygarnąć w wielkim uścisku życia bez końca.

Amen!



Starość

w dokumentach Kościoła

Jeszcze za pamięci większości z nas, do drugiej połowy XX wieku, seniorzy z racji samego wieku byli autorytetami we wspólnotach rodzin, gmin i państw. Trzeba też pamiętać, że jeszcze dwa pokolenia temu za seniorów uważano osoby znacznie młodsze niż dziś. Zawdzięczamy to zarówno postępom medycyny i higieny, skutkującym zwiększeniem średniej długości życia, jak i wydłużeniu cyklu następstwa pokoleń (ludzie coraz później decydują się na posiadanie dzieci i, co za tym idzie, coraz później stają się dziadkami). Podwyższenie średniego wieku seniorów, zmiany obyczajowe i przyspieszenie technologiczne sprawiły, że status seniorów w społeczeństwie się zmienił. Papieska Rada ds. Świeckich w dokumencie zatytułowanym „Godność człowieka starszego i jego misja w Kościele i w świecie” („La dignità dell’anziano e la sua missione nella Chiesa e nel mondo”, 1998) wskazała, że głównym problemem dotyczącym godności ludzi starych jest dziś marginalizacja, która znalazła podatny grunt w społeczeństwie kultywującym blichtr wiecznej młodości. Marginalizacja prowadzi do wykluczenia społecznego, ubóstwa i samotności.

Najbardziej bolesnym wymiarem marginalizacji jest zanik relacji międzyludzkich. Starsi ludzie nie są w stanie sami zmienić swojej sytuacji, gdyż brakuje im narzędzi kulturowych. W końcu tracą poczucie przynależności do wspólnoty, której są członkami. Papieska Rada ds. Świeckich wymienia środki zaradcze. Po pierwsze,

zmiana modelu pomocy. Wspólnota nie może uciekać od odpowiedzialności za seniorów na rzecz zinstytucjonalizowanego systemu opieki społecznej; tam, gdzie to możliwe, powinna zagwarantować starszym możliwość pozostania w ich środowisku, korzystając tylko ze wsparcia usług opieki, centrów dziennego pobytu itp. Po drugie, rozwój programów edukacyjnych dla seniorów. System edukacji, w tym placówki kształcenia ustawicznego, ukierunkował się ściśle na potrzeby rynków pracy, dlatego osoby starsze, emeryci, zostały z niego wykluczone, a przecież wiedza o nowych technologiach spowalnia proces starzenia się, pozwalając seniorom na kreatywność i rozwój duchowego wymiaru życia. Po trzecie, partycypacja. Ludzie starsi powinni mieć swoje miejsce w organizacjach społecznych i politycznych, również w przedsiębiorstwach; wszystkie te instytucje, realizując dobro wspólne, powinny umieć korzystać z mądrości i doświadczenia seniorów, dając im w zamian poczucie bycia potrzebnym. Celem tych wszystkich działań jest „powstrzymanie kultury obojętności, szalonego indywidualizmu, konkurencyjności i utylitaryzmu, zagrażającej wszystkim obszarom społeczeństwa, oraz zapobieżenie segregacji między pokoleniami” („La dignità dell’anziano...”).

W liście do uczestników II Światowego Zgromadzenia ONZ poświęconego problemom starzenia się ludności Św. Jan Paweł II w 2002 r. napisał, iż „starsi nie powinni być traktowani jako ciężar dla

społeczeństwa, ale jako bogactwo, które może przyczyniać się do jego dobrobytu. Mogą nie tylko dawać świadectwo, że istnieją pewne aspekty życia, jak na przykład wartości humanistyczne i kulturowe, moralne i społeczne, których nie da się mierzyć kryteriami ekonomicznymi czy funkcjonalnymi; mogą także skutecznie wspomagać środowiska pracy i warstwy kierownicze. W istocie rzeczy chodzi nie tylko o to, żeby coś zrobić dla ludzi starszych, ale by zaakceptować ich jako odpowiedzialnych współpracowników, którzy w sposób rzeczywiste dla nich możliwy będą uczestniczyć w realizacji wspólnych projektów zarówno w fazie planowania, jak i dialogu i wykonania”. Tym działaniom powinny towarzyszyć „programy wychowawcze, mające przygotowywać ludzi do starości przez całe życie, uczące ich umiejętności przystosowania się do coraz szybszych zmian w stylu życia i pracy. To wychowanie winno być skupione nie tylko na tym, co należy «zrobić», ale przede wszystkim jak «być»; winno też zwracać uwagę na wartości, które każą, cenić życie na wszystkich jego etapach ucząc akceptacji zarówno możliwości, jak i ograniczeń, które ono z sobą niesie”. Naszym zadaniem jest „budowa społeczeństwa dla ludzi w każdym wieku”.

Maciej Bialecki

Rozważania parafialnych babć



Moje wnuczki mają na imię Piotr i Joanna. Piotruś skończy wkrótce 14 lat, jest w ósmej klasie i przygotowuje się do Bierzmowania, a Asia jest w trzeciej klasie i przygotowuje się do I Komunii św. Są oni wielką radością mojego życia i ogromną pociechą. Piotruś jest bardzo spokojny i lubi historię, jest wielkim miłośnikiem pociągów, zna wszelkie stacje, rozkłady jazdy, rodzaje lokomotyw i wagonów. Asia to żywe srebro, jeździ na łyżwach, rolkach, lubi też bardzo rozwiązywać łamigłówki, układanki. Spotykamy się najczęściej w niedzielę, a w wakacje wyruszamy na wspólne wyjazdy w góry lub nad morze. Dla nas to piękny czas, gdyż możemy nacieszyć się dłużej ich obecnością, wspólnymi zabawami i wędrownkami.

Babcia Jola

Co to znaczy dla mnie być Babcią?

Ogromne szczęście. Wymodliłam Alusię u św. Rity. Był czas zniechęcenia, „nic z tego”- pomyślałam. Ale był też głos „wewnątrz”, który podpowiadał „nie rezygnuj”. I modliłam się jeszcze bardziej niż trzeba. Nie poddałam się. Za bardzo pragnęłam wnuczka. Przyjechali na święta Bożego Narodzenia i powiedzieli tę wiadomość. Płakaliśmy wszyscy, ja, mąż i syn z żoną.

Parafianka



WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO

z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka

Niech dobry Bóg Wam
błogosławi i zachowa w zdrowiu
na długie lata, byście mogli być
wsparciem i kopalnią mądrości
dla swoich wnucząt do końca
świata.

ŻYCZY REDAKCJA



WSPOMNIENIE

Papież Benedykt XVI

W dniu 31 grudnia 2022 r. w wieku 95 lat zmarł emerytowany papież Benedykt XVI. Swoją służbę sprawował od 19 kwietnia 2005 r. do 28 lutego 2013 r., kiedy to zrezygnował z posługi biskupa Rzymu i przeszedł na emeryturę. Został pochowany 5 stycznia 2023 r. w Watykanie. Przy tej okazji warto przybliżyć najważniejsze fakty dotyczące jego życia i posługi.

Joseph Ratzinger urodził się 16 kwietnia 1927 r. w Markt am Inn w Bawarii. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Wyższym Instytucie Teologicznym we Fryzyndze oraz na Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana w Monachium. Po ich zakończeniu, w dniu 29 czerwca 1951 r., przyjął święcenia kapłańskie z rąk abp. Michaela von Faulhabera. Dwa lata później otrzymał stopień doktora na podstawie rozprawy „Lud i Dom Boży w nauce św. Augustyna o Kościele”. W 1957 r. uzyskał habilitację. Tematem pracy była „Świętego Bonawentury teologia historii”. W tym samym roku rozpoczął pracę jako wykładowca teologii fundamentalnej w Monachium. Następnie pełnił funkcję prof. teologii dogmatycznej we Fryzyndze (1958) oraz prof. teologii dogmatycznej na Uniwersytecie w Bonn (1959). Kolejne etapy w jego ka-

rierze akademickiej wyznaczyła praca na uniwersytetach w Münster (1963-1965), Tybindze (1966-1968) oraz Ratyzbonie (od 1969 r.).

Uczestniczył w Soborze Watykańskim II jako doradca abp Kolonii Josepha kard. Fringsa. Już wtedy cieszył się opinią teologa wybitnego. W 1972 r. był jednym z założycieli teologicznego pisma „Communio”, którego aktywnym współredaktorem pozostawał do momentu powołania na Stolicę Piotrową. Obecnie pismo wydawane jest w kilkunastu językach, w tym po polsku.

W marcu 1977 r. papież Paweł VI postawił go na czele arcybiskupstwa Monachium i Fryzyngi. Zaledwie trzy miesiące później został podniesiony do godności kardynalskiej. 25 listopada 1981 r. papież Jan Paweł II powołał go na prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Pełniąc tę rolę kardynał Ratzinger aktywnie działał na rzecz zachowania prawowiernej doktryny Kościoła w kwestii poczęć, dialogu między religiami czy adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Pełnił też cały szereg innych funkcji w kurii rzymskiej, a w 2002 r. został dziekanem Kolegium Kardynalskiego. Z racji pełnienia tej szacownej funkcji, to on 8 kwietnia 2005 r. rozpoczął Mszę żałobną w intencji Jana Pawła II i wygłosił homilię. Podczas konklawe po śmierci Jana Pawła II był jednym z dwóch obecnych kardynałów, mianowanych jeszcze przez Pawła VI. 19 kwietnia 2005 r. w drugim dniu konklawe i po czterech głosowaniach kard. Joseph Ratzinger został wybrany 265. biskupem Rzymu. Przyjął imię Benedykta XVI i dewizę „Cooperatores Veritatis” („Współpracownicy prawdy”). 11 lutego 2013 r. Benedykt XVI ogłosił, że z dniem 28 lutego rezygnuje z posługi Biskupa Rzymu i na-

stępuje św. Piotra. Jako papież senior zamieszkał w klasztorze na terenie Watykanu.

Joseph Ratzinger uważany jest za jednego z czołowych teologów chrześcijańskich. Główne dziedziny jego badań to teologia dogmatyczna, historia dogmatów i teologia fundamentalna. Jest autorem szeregu prac, z których po polsku ukazały się następujące: „Eschatologia, śmierć i życie wieczne” (Poznań 1985), „Wprowadzenie w chrześcijaństwo” (Kraków 1994), „Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci” (Kraków 1997), „Duch liturgii” (Poznań 2002), „Wiara, Prawda, Tolerancja. Chrześcijaństwo a religie światowe” (Kielce 2004). Podczas swojego pontyfikatu Benedykt XVI wydał ponadto dwie książki, tj. „Boża rewolucja” i „Jezus z Nazaretu” oraz trzy encykliki, tj. „Deus caritas est”, „Spe salvi” oraz „Caritas in veritate”, a także adhortację apostolską „Sacramentum Caritatis”.

Kard. Joseph Ratzinger kilkanaście razy przebywał w Polsce. Od momentu wyboru na papieża był w naszym kraju jeden raz, tj. w dniach od 25 do 28 maja 2006 r. Odwiedził wówczas Warszawę, Kraków, Wadowice, Oświęcim, Kalwarię Zebrzydowską i Częstochowę.

Spośród dorobku teologicznego papieża Benedykta XVI warto przeczytać encyklikę papieża Benedykta XVI „Spe salvi” („Nadzieją zbawieni”), ogłoszoną i opublikowaną 30 listopada 2007 r. Szczególnie warto ją polecić osobom przeżywającym kryzys wiary lub wątpliwości w sens wiary chrześcijańskiej, albo w życie wieczne. Encyklika jest bowiem poświęcona właśnie tym kwestiom, tj. wierze i nadziei w życiu chrześcijanina oraz wyjaśnieniu czym jest życie wieczne. Encyklikę można bezpłatnie znaleźć w Internecie.

Roman Łukasik



Z ŻYCIA PARAFII

Spotkanie opłatkowe ministrantów

Święta Bożego Narodzenia to niezwykle czas spędzany z rodziną i bliskimi, kiedy dzielimy się opłatkiem. W okresie świątecznym odbywają się też spotkania różnych grup oraz wspólnot.

W sobotę, 8 stycznia, Ksiądz Jacek Maliszewski (nasz opiekun) zorganizował uroczystą zbiórkę ministrantów połączoną z dzieleniem się opłatkiem. Spotkanie było nie tylko dla ministrantów, ale też ich rodzin oraz chóru.

Tradycyjnie, na początku Ksiądz Jacek odprawił Mszę świętą, w której wzięli udział ministranci, ich rodziny oraz chór, który zapewnił oprawę muzyczną liturgii. Wzruszającym momentem w czasie mszy było wspólne śpiewanie modlitwy "Ojcze Nasz", kiedy wszyscy chwyciliśmy się za ręce i ustawiliśmy w kręgu.

Po Mszy świętej udaliśmy się do salki, gdzie zasiedliśmy przy stole. Po krótkiej chwili każdy z nas otrzymał opłatek i zaczęliśmy się nim łamać. Spotkanie było okazją do złożenia życzeń i spędzenia czasu z innymi ministrantami.

Na całym spotkaniu panowała bardzo miła atmosfera. Spotkanie było tak zorganizowane, że każdy przyniósł wypiek lub coś słodkiego. Zostaliśmy też poczęstowani pyszną pizzą.

Uważam, że takie spotkanie było bardzo dobrym pomysłem i z tego, co widziałem, każdemu się podobało i nikt się nie czuł samotny. Cały czas ze sobą rozmawialiśmy i razem się śmialiśmy.

Bardzo miło wspominać i jeszcze długo będę wspominać ten czas spędzony wśród przyjaciół.

Mateusz Żuławnik



Być z Jezusem

to nasze powołanie



Niech Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przeniknie nasze serca swoim światłem, abyśmy wiedzieli, czym jest nadzieja naszego powołania (Ef 1,17-18). Na początku XIX wieku dzisiejszy patron, św. Wincenty Pallotti (wspomnienie 22 stycznia), założyciel Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego – księży Pallotynów, doszedł do wniosku, że na podstawie przykazania miłości bliźniego Bóg wzywa każdego chrześcijanina bez wyjątku do bycia apostołem w swoim środowisku. Wszyscy – wielcy i mali, bogaci i ubodzy, uczeni i niewykształceni, kapłani i świeccy – mają w swoim stanie, miejscu życia, być apostołami troszczącymi się o wieczne zbawienie własne i innych. Prawdę tę potwierdził Sobór Watykański II w dekreście *Apostolicam actuositatem*,

gdzie czytamy, że wszyscy członkowie Kościoła mają „wspaniałą obowiązek współdziałania, by Boska Nowina o zbawieniu została poznana i przyjęta przez wszystkich ludzi na całym świecie” (nr 3). Każdy człowiek wypełniając dobrze swoją pracę, gorliwie się modląc, żyjąc pobożnie we własnym środowisku, pokazując ludziom, że każde życie ma sens, a jego celem jest osiągnięcie szczęścia wiecznego w królestwie niebieskim, jest apostołem Jezusa i może pomóc innym dojść do Boga. W liście do Koryntian św. Paweł wzywa: *przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu!* (1 Kor 1,26).

W tym artykule przyjrzymy się powołaniu apostołów przez Jezusa. *Potem wyszedł na górę i przywołał do siebie*

tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki, i by mieli władzę wypędzać złe duchy (Mk 3,13-15). Święty Marek wyjaśnia, że Jezus powołał Dwunastu, aby przede wszystkim „Mu towarzyszyli”. Jak zauważa biblista ks. Franciszek Mickiewicz, w oryginalnym tekście greckim ewangelista pisze zwyczajnie: „aby z Nim byli”. Pierwszym zadaniem ucznia nie jest pokutowanie za grzechy lub uczenie się nowych umiejętności. Aby być dobrym uczniem Chrystusa, najważniejsze jest stałe z Nim przebywanie, towarzyszenie Mu w czasie Jego nauczania, przysłuchiwanie się dokonywanym przez Niego znakom i słuchanie Jego nauki. Apostołowie wykonywali te zadania bardzo do-

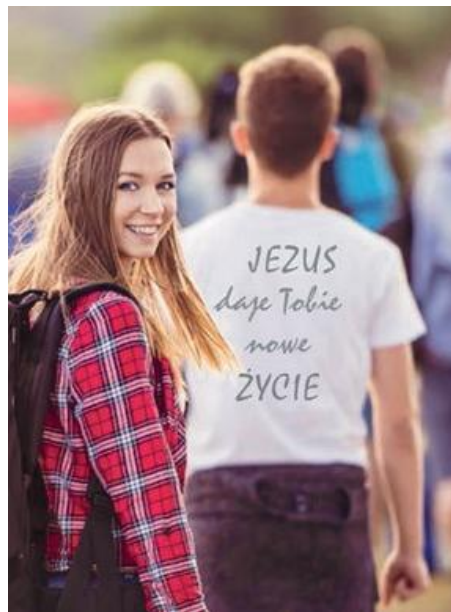
brze i podążali za swym Mistrzem wszędzie tam, gdzie się udawał. Razem z Nim byli zapraszani na ucztę (np. Mk 2,15; J 2,2) oraz dzielili Jego los, gdy z powodu przychodzącego do Niego tłumu nie mieli nawet czasu na posiłek (Mk 3,20; 6,31). Trwali przy Nim, gdy nauczał, przypatrywali się Mu, gdy uzdrawiał i wyrzucał złe duchy, na własne oczy oglądali Jego niezwykłe czyny: uciszenie burzy na jeziorze (Mk 4,35-41) lub wskrzeszanie umarłych (Mk 5,35-43; Łk 7,11-17; J 11,38-44).

To nieustanne bycie z Nauczycielem nadal odgrywa ważną rolę w formacji apostołów i uczniów, dlatego bardzo zaniepokoiła mnie rozmowa, której byłam świadkiem w zeszłym tygodniu. Zapytany przez księdza uczeń klasy VII powiedział, że wierzy w Boga, jednak nie chodzi na lekcje religii, ponieważ są nudne i trzeba na nich rozwiązywać różne zadania. Towarzysząc Jezusowi prości rybacy oczyszczali się ze swych przywiązań, pogłębiali swoją duchowość, uczyli się właściwego rozumienia słowa Bożego i poznawali naukę Mistrza oraz stopniowo nabierali przekonania, że również oni powinni obdarzać wszystkich ludzi wyrozumiałością, troską, życzliwością, miłością i miłosierdziem. Dzięki temu, że apostołowie byli zawsze i wszędzie z Jezusem, mogli później być wiarygodnymi świadkami Jego nauczania i całej publicznej działalności. Jakże niepokojące jest, że dzisiaj wielu ludzi, szczególnie młodych, tak łatwo rezygnuje z uczestnictwa w niedzielnej Mszy świętej, z przyjmowania Komunii świętej, z przebywania z Chrystusem, ze słuchania Jego słowa i czerpania z Jego nauki wskazówek dla swojego życia.

Jak pisze ks. Franciszek Mickiewicz: „powołanie apostołów jest wzorem wszelkiego powołania zarówno osób duchownych, jak i świeckich. W każdym czasie i we wszystkich miejscach Pan Jezus ma swych uczniów, których zaprasza, by trwali z Nim i przy Nim. To bycie z Jezusem jest naszą odpowiedzią na bycie Boga z nami. Jego zaś BYCIE ze swym ludem jest Jego istotą i własnym imieniem Boga, które na świętej górze Synaj objawił Mojżeszowi, mówiąc **«JESTEM, KTÓRY JESTEM. [...] JESTEM, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest moje imię na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia»** (Wj 3,14-15). Znaczenie Bożego imienia, objawione w Biblii, wskazuje na to, że pośród zmienności świata i jego niestałości tylko Bóg

niezmiennie i bez znużenia towarzyszy człowiekowi i jest obecny we wszystkich wydarzeniach jego życia. Świadczy o tym długa i złożona historia narodu wybranego, nad którym Bóg nieustannie czuwa i którym kieruje przez swoich wysłanników.

Święty Paweł, nawiązując do różnych tekstów starotestamentalnych opisujących przymierze Boga z narodem wybranym, oświadcza: *my jesteśmy świątynią Boga żywego – według tego, co mówi Bóg: Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem* (2 Kor 6,16). Na mocy przymierza Bóg sam zobowiązał się być z nami, wspierać nas swoją mocą, pouczać i kierować swymi natchnieniami, byśmy na drogach naszego życia nie zeszli na manowce zła, lecz osiągnęli swój cel – życie wieczne. Dzisiaj w czasach Nowego Przymierza, Jego działanie w świecie kontynuuje Jezus Chrystus, Syn Boży w swoim Kościele. Na początku Ewangelii św. Mateusza dowiadujemy się przecież, że również Jego prawdziwe imię brzmi **Emmanuel**, co w języku hebrajskim oznacza „**Bóg z nami**” (Mk 1,23). Przypominając o tym, On sam mówił o sobie:



Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich (Mt 18,20), natomiast po swym zmartwychwstaniu oświadcza zabranym: *oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28,20). Zapewnia nie tylko ich, ale wszystkich, którzy poprzez wieki i tysiąclecia będą Jego uczniami, że po odejściu do nieba nigdy ich nie opuści, lecz będzie zawsze obecny w ich wspólnocie jako Brat i najlepszy Przyjaciel oraz będzie ich wspierał swą mocą jako Pan, który ma wszelką władzę w niebie i na ziemi.

Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane. Choć jeszcze nie ma słowa na języku: Ty, Panie, już znasz je w całości. Ty ogarniasz mnie zewsząd kładziesz na mnie swą rękę (Ps 139,1-5). W słowach tego psalmu jest zawarta ważna prawda: Bóg zawsze jest z człowiekiem i nic nie może ukryć się przed Jego obliczem. Z tego wypływa wniosek, że tak samo człowiek powinien zawsze być z Bogiem. Jezus Chrystus chce być zawsze z nami, dlatego powołuje uczniów. Pragnie, by oni byli z Nim. Zasada ta odnosi się nie tylko do dwunastu apostołów, lecz do wszystkich, którzy również w naszych czasach starają się naśladować pierwszych uczniów Chrystusa. Jezus wzywa każdego chrześcijanina, by w możliwy dla siebie sposób był z Nim, ponieważ może on bezpiecznie kroczyć prostą drogą do królestwa Bożego tylko wtedy, gdy będzie utrzymywał więź ze swym Zbawicielem, gdy jak apostołowie będzie uważnie słuchał nauki swego Mistrza i od Niego uczył się prawego i szlachetnego życia.

Wielu ludzi pochłoniętych pracą zawodową, problemami rodzinnymi lub codziennym, szarym życiem, twierdzi, że nie mają czasu na modlitwę. Wielka szkoda, bo ogalającą swe życie właśnie z tego, co jest najcenniejsze i co nadaje mu właściwy sens. Są również chrześcijanie, którzy mają rodziny, pracują rzetelnie i uczciwie oraz utrzymują normalne relacje z innymi, a zarazem wśród tych życiowych obowiązków umieją myśleć o Jezusie, słuchać Go, mówić o Nim i rozmawiać z Nim. I takiego człowieka spotkałam w zeszłym tygodniu w swojej pracy. To tata Emmanuela, 8-letniego chłopca, który złamał nogę. Opowiedział mi historię swojego życia, która jest przepięknym świadectwem podążania za głosem Boga, szukania Jego woli i czynienia wszystkiego do czego On zaprasza, wzywa...

Oto przychodzę; w zwoju księgi o mnie napisano: Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę (Ps 40,8-9)

Iwona

PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Matki w Modlitwie

„Ruch Matki w Modlitwie założyły w 1995 roku dwie Angielki katolickie, Veronica Williams i jej bratowa Sandra. Pomysł, by po prostu modlić się i zmieniać tą modlitwą siebie, swoje dzieci, ale i świat, stał się bliski wielu kobietom.” (<https://www.gosc.pl/doc/5658595.Matka-ma-moc-modlitwy/2>). Również przy parafii św. Łukasza istnieją trzy grupy Matek w Modlitwie.



Pierwsza została utworzona w czerwcu 2018 r. (to owoc jednorazowej koleżeńskej wizyty na spotkaniu MwM wśród Mam ze śląskiego Cieszyńska, zasiane tam ziarno w 2014 r. kielkowało 4 lata...). Pierwsza grupa - „poranna” - adresowana jest do Matek z małymi dziećmi, ale także jest dla tych Mam, które mają wolne przedpołudniowe godziny. Spotkania odbywają się we wcześniej ustalonym domu jednej z Mam (grupę animuje Asia).

Pozostałe dwie grupy wyłoniły się z tej pierwszej kilka miesięcy później i spotykają się w parafialnej salce wieczorami, tj.: we wtorki o 19:00 (grupę animuje Moni-

ka), a w czwartki o godzinie 20:00 (grupę animuje Kasia).

Wszystkie trzy grupy łączy wspólna modlitewna troska o dzieci; te własne, chrzestne, te z najbliższego środowiska, ale i wszystkie dzieci oraz młodzież na całym świecie.

Na cotygodniowe godzinne spotkanie MwM składają się poniższe modlitwy, zawarte w książeczce, którą każda z nas dostaje, gdy przychodzi po raz pierwszy na spotkanie: modlitwa o opiekę, o przebaczenie, o jedność, modlitwa jednocząca nas z innymi grupami Matek w Modlitwie, rozważanie Słowa Bożego (wybranego

fragmentu) z krótkim dzieleniem się swoimi przemyśleniami, modlitwa dziękczynna za dar macierzyństwa, modlitwa zawierzenia swoich dzieci, a także dziesiątek różańca i modlitwa matek o chrześcijańskie oblicze Polski za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli. Modlitwy te przeplatane są pieśniami: na początek do Ducha św., w międzyczasie pieśnią uwielbienia, zakończone pieśnią Maryjną.

Kilka razy do roku, zwykle we wrześniową, styczniową, marcową i czerwową ostatnią sobotę miesiąca, mają miejsce kwartalne dni modlitw MwM. Tak jest na całym świecie. W parafii św. Łukasza również mamy taki specjalny czas kwartalnych dni modlitw za dzieci i młodzież. Datę ustalamy tak, by mogło nas przyjąć jak najwięcej. Jest to okazja do spotkania wszystkich Mam z trzech grup na wspólnej Eucharystii w kaplicy, poprzedzonej adoracją Najświętszego Sakramentu. Adoracja ma wymiar pokutny, podczas niej można skorzystać z sakramentu pokuty i pojednania.

Zapraszamy serdecznie w nasze szeregi te Mamy, które chcą swoje macierzyństwo zawierzać Bogu przez Maryję i które pragną we wspólnocie znaleźć umocnienie i wsparcie.

W razie pytań prosimy o kontakt: joanna.kw@wlodar.waw.pl

Joanna

Świadczenia Matek w Modlitwie

Jestem w grupie Matek w Modlitwie w naszej parafii praktycznie od początku. Modlitwa za dzieci jest dla mnie ogromnym przywilejem. Uświadamia mi, że dzieci nie są nasze, a Pana Boga. To w Jego rękach leży ich los, my możemy prosić o różne łaski dla nich. Niezależnie od tego, czy w moim odczuciu modlitwa jest skuteczna czy nie, to daje mi ona ogromny spokój i wierę w to, że to, co spotyka

moje dziecko jest dla niego najlepszym scenariuszem napisanym przez Pana. Modlitwa nie zmienia rzeczywistości, ale zmienia moje patrzenie na nią, uwrażliwia na różne niedostrzegane wcześniej aspekty, pozwala ją przyjąć taką, jaka jest, a nawet zaakceptować i przyjąć to, co trudne i po ludzku niezrozumiałe.

Sama grupa Matek w Modlitwie daje mi duże wsparcie. Wierzę w to głęboko, że Bóg

łączy nas w kobiece kręgi, w których dajemy sobie nawzajem siłę, przykład i ogromną inspirację. Bycie w grupie Matek w Modlitwie zmieniło moje patrzenie na macierzyństwo (czy to fizyczne, czy duchowe), zmieniło mnie i moje relacje z córką na lepsze, a co najważniejsze prowadzi mnie do Boga.

Ewa

PREZENTACJA WSPÓLNOT PARAFIALNYCH

Nazywam się Emilia Szota. Jestem od 12 lat żoną Jarka. Mamy czworo dzieci, w wieku od roku do 10 lat. Po raz pierwszy zetknęłam się z grupą Matki w Modlitwie (MwM) będąc na Mszy świętej kwartalnej odprawianej przez ks. Konrada. Wygłosił On wówczas piękne kazanie o Matce Bożej, by w Jej matczyne ramiona zanieść wszelkie sprawy, trudy czy radości związane z macierzyństwem. To były pełne miłości i troski słowa. Już wtedy zapragnęłam dowiedzieć się czegoś więcej o MwM w naszej parafii, ale sprawa przycichła. Pewnego razu po uczestnictwie z najmłodszym dzieckiem w pierwsz sobotniej Eucharystii „przypadkowo” znalazłam za wycieraczką przedniej szyby auta namiary do Asi, liderki MwM. Oczywiście skontaktowałam się z nią i już w następnym tygodniu, razem z innymi Mamami, uczestniczyłam w domowym spotkaniu MwM. Co tydzień spotkanie jest w innym domu. Modlimy się, w tym śpiewamy, ok. 1 godziny w intencji naszych dzieci, modlitwami dedykowanymi na takie spotkanie oraz różańcem, bo jak mówił ks. D. Chmielewski - nie ma sprawy, która nie zostałaby rozwiązana przy pomocy różańca świętego. To niezwykle spotkania na zawsze wryły się w mój czwartkowy kalendarz. Cudnie jest powierzyć nasze matczyne sprawy w ręce Wszechmogącego. Po tych spotkaniach czuje się lżej i mniej się zamartwiam. Tak to już jest, że, będąc mamą, martwię się o moje dzieci praktycznie non stop, żyję ich problemami, pragnę im pomóc tak po ludzku... Nie wspomnę o chorobie dziecka, kiedy już troska o nie sięga zenitu i skupiam się wyłącznie na nim, bo reszta staje się jakoś mniej ważna... Bardzo cieszę się z tych spotkań, „bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem wśród nich” (Mt 18,20). Wzajemna modlitwa za siebie jest niezbędna w każdym czasie. Również wspaniałym aspektem spotkań modlitewnych jest integracja Mam oraz pomoc w potrzebie, czego nie-

jednokrotnie doświadczyłam, bo to przecież z miłości będziemy sądzeni.

Dzięki spotkaniom MwM wiem, że nie jestem sama, jestem ubogacona towarzystwem innych Mam i z utęsknieniem czekam na kolejne spotkanie.

Emilia

Jako mama piątki dzieci w wieku od nastolatki do niemowlaka, nieraz zastanawiam się, jak pomóc moim dzieciom odnaleźć wiarę. Chodzimy do kościoła, wspieramy dzieci w przygotowaniu do sakramentów, czytamy opowieści biblijne... ale i tak dzieci patrzą na moją matczyną miłość i widzą, że w codzienności jest tak ułomna, niecierpliwa. Nasze świadectwo życia jako małżeństwa też nie zawsze wystarcza, dzieci i tak muszą same wybrać życie z Jezusem. Jest dla mnie dużą ulgą, że to właśnie Jemu powierzam moje dzieci i moją niedoskonałą matczyną miłość – we wspólnocie Matek w Modlitwie. Przychodzimy do Ciebie i przynosimy Ci nasze dzieci. Wiemy, że Ty kochasz je bardziej niż my – to jeden z tekstów modlitewnych ze specjalnych książeczek, które odczytujemy na spotkaniach Matek w Modlitwie. W sposób symboliczny powierzamy nasze dzieci składając karteczki z ich imionami w koszyczku u stóp krzyża lub figury Maryi. Naszą modlitewną opieką obejmujemy także naszych chrześniaków i w ten sposób konkretnie i mocno wspieramy nasze zobowiązania jako rodziców chrzestnych.

Ważnym elementem spotkania jest dla mnie czas na uwielbienie oraz na dzielenie Słowem Bożym. Opowiadamy sobie o tym, jakie struny porusza w nas fragment Ewangelii, jak odnosimy go do naszego życia, do naszych codziennych obowiązków. Zawsze zachwyca mnie bogactwo, jakie niesie ze sobą Słowo Boże. Dobrze jest też w zaufanym gronie podzielić się swoimi problemami, odkryciami, wątpliwościami. Podejmujemy wskazówki, które płyną z odczytanego Sło-

wa - Bądź w każdym naszym słowie i myśli, w każdej intencji i zamiarze.

Chciałabym zaświadczyć, jak siła wspólnotowej modlitwy Matek niesie moją rodzinę. We wspólnym różańcu, połączonym z pojedynczych dziesiątek, powierzamy Maryi ważne dla nas intencje – o zdrowie dla nas, naszych dzieci, mężów, rodziców, o dobrą pracę, o dom, o rozwiązywanie różnych trudnych spraw, o jedność w naszych małżeństwach. To właśnie Mamy z mojej grupy MwM pierwsze dowiedziały się o tym, że noszę pod sercem kolejne dziecko i otoczyły mnie swoją modlitwą. Wtedy na nowo odczytałam słowa: Dziękujemy Ci Panie za dar macierzyństwa, jest ono błogosławionym i szlachetnym powołaniem.

Moc wspólnoty przejawia się także w konkretnym wsparciu - w zakupach, podarowanych ubrankach dla dzieci, pomocy w opiece nad dziećmi. Spotkania mają też swój całkiem ludzki i bardzo potrzebny wymiar – zaspokajają naszą potrzebę rozmowy, wymiany myśli na różne tematy związane z wychowaniem, szkołą, organizacją życia rodzinnego. Podczas małego poczęstunku mamy okazję po prostu sobie porozmawiać i pobycć razem. Poruszamy też czasem niełatwe tematy – takie jak terapie dzieci, problemy w relacjach w szerszej rodzinie, czasem trudne wybory naszych dzieci. Panie, żyją one w trudnym świecie, w świecie, który nie zawsze Ciebie uznaje... Daj im siłę Panie.

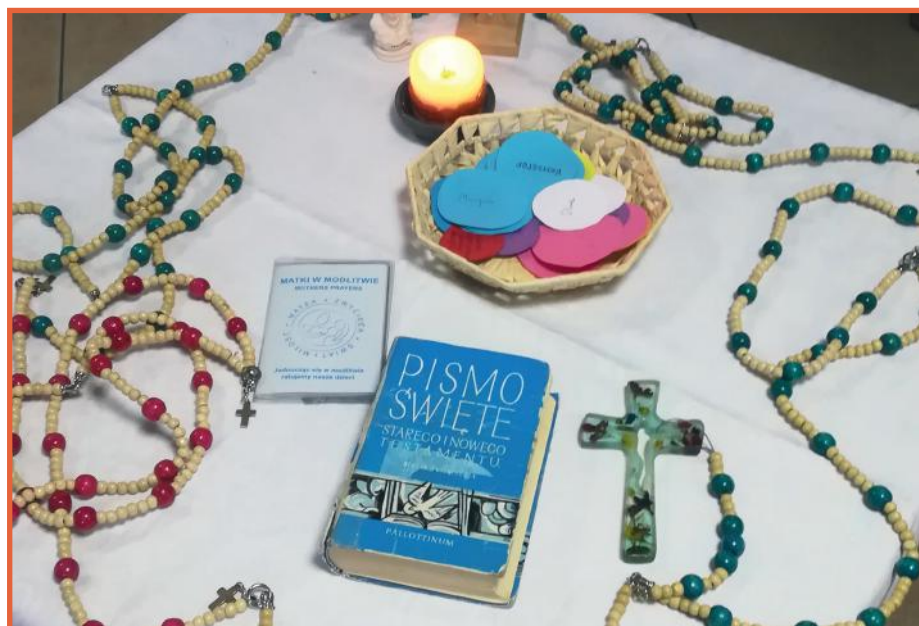
Bardzo ważne są dla mnie także kwartalne spotkania wszystkich grup Matek w Modlitwie. Po pierwsze mamy okazję do wspólnego przeżywania Eucharystii pod przewodnictwem naszego opiekuna księdza Konrada. Poza tym modlitwa jednoczy kobiety z różnych grup, w różnym wieku, a to daje nam niezwykle perspektywę. Otrzymuję tam duże wsparcie, czerpię bardzo wiele z bogactwa doświadczeń innych Mam.

Na koniec chciałabym podzielić się jeszcze słowami, które zawsze mocno poruszają moje serce, kiedy odmawiam je na spotkaniach Matek w Modlitwie: *Prosimy Cię, Panie, dopomóż nam zawsze doceniać, jak ważne jest być matką.*

Dominika

Mówi się, że aby wychować dziecko, potrzebna jest cała wioska. W moim otoczeniu Matki w Modlitwie sprawują niejako modlitewną opiekę nad dziećmi. Raz w tygodniu, na godzinę. To co sobie cenię od początku w spotkaniach, to to, że skupiamy się tam na modlitwie, nie na udzielaniu porad: każda z nas mówi wyłącznie tyle, ile sama chce. Resztą zajmuje się Maryja.

Agnieszka



MOJA WIARA

Przyłóż głowę do Jego Serca i słuchaj

Z ubiegłorocznych rozważań na temat apostołstwa świeckich pozostała mi do omówienia ostatnia kwestia: **Nie wolno uzurpować sobie prawa do głoszenia Ewangelii bez specjalnych uprawnień.** Ludzie świeccy, którzy to robią, zagrażają naszej wierze, a ich intencje są podejrzone.



Jakoś mi ten temat już w tym nowym roku wydał się trochę przebrzmiały, może nawet niepotrzebny, wszak Pan Jezus właśnie się narodził, daje nam nowe szanse, nowe nadzieje, nowy entuzjazm do zmian, do poprawy naszego życia na bliższe Bogu. W końcu już pewnie rozumiemy wszyscy, jak ważne jest nasze świadectwo o Bożej miłości, więc zapewne, gdy inni to robią, to nas tylko cieszy, bo ułatwiają nam naszą misję na ziemi. Jeśli jednak nie, to może temat, który dziś poruszę, a raczej wnioski z niego wysnute, pozwolą każdemu z nas stanąć w prawdzie przed Bogiem i szczerze odpowiedzieć sobie, jakie motywacje mną kierują w ocenie innych. Czy jest to miłość, czy wrogość? Życzliwość czy brak tolerancji dla innych, nieznanych sposobów?

Niestety tylko dziś czytałam w kilku miejscach, z jaką wrogością spotykają się niekiedy księża, ale i gorliwi chrześcijanie, którzy chcą świadczyć własnym życiem nieco inaczej, niż do tego przywykliśmy ... I oto wieczorem, gdy jak zwykle włączyłam kazanie arcybiskupa Grzegorza Rysia, usłyszałam:

- Połóż głowę na Jego sercu i słuchaj Go.

Słuchaj. Jak słuchać Jezusa, gdy fizycznie nie ma Go z nami? I czy „słuchać” to to samo co „słyszeć”? Kiedyś już o tym pisałam w tekście „Słuchaj, Izraelu”. Nie będę na nowo analizować różnic. „Słuchać” to co innego niż „słyszeć”, tak jak „patrzeć” to co innego niż „widzieć”, a „wierzyć” to co innego niż „uwierzyć”. Różnica nie polega tylko na rozbieżności między formą niedokonaną i dokonaną czasownika. Różnica polega na dodatkowym aspekcie tej czynności. Otóż „słyszeć” ma w istocie swojego znaczenia zrozumienie. Jeżeli coś słyszymy, to zwykle znaczy także, że to rozumiemy. I oto abp Grzegorz Ryś w swojej homilii przywołuje trzy Ewangelie, w których mowa jest o tym samym, o najważniejszym, pierwszym i podstawowym przykazaniu, o które pytają Jezusa apostołowie. Pytają Go: które przykazanie jest najważniejsze? Tak, wiemy, to pierwsze przykazanie w dekalogu. Dotyczy ono miłości do Boga. Ale arcybiskup zwraca uwagę już na sam początek tego przykazania. A więc

właśnie owe „Słuchaj, Izraelu”. Uczuła przy tym, jak ważne jest to słuchanie. Od niego zależy nasza droga do Boga, nasza świadomość Boga, nasz stosunek do Boga.

Ależ przecież słucham, chce się odpowiedzieć, przecież słucham! Słucham Radia Maryja, słucham homilii na każdej mszy świętej, czytam żywoty świętych, świadectwa mistyków, słucham! Tylko czy o to chodzi Jezusowi?

Im dłużej z zaangażowaniem szukam sama drogi do Boga, tym więcej mam pytań, ale i więcej odpowiedzi. Powoli zarysowuje mi się sens różnych zwrotów w Biblii, a kolejne lektury i nauki otwierają nowe stopnie rozumienia. I tak owo „słuchaj, Izraelu” kieruje nas do Pisma Świętego. To tam jest Słowo Boże. To Jego mamy słuchać. A więc czytać, zastanawiać się, co znaczy to, co przeczytałam, starać się pojąć to rozumem, ale i sercem. A jeśli to miejscami za trudne, prosić Jezusa o pomoc w zrozumieniu.

Kilka dni temu posprzeczalam się z moim synem. Mieszka ze swoją rodziną obok, więc

dużo wiem o ich życiu. Ostatnio syn zachorował, a że jest chory od lat na astmę, martwiłam się, że niewystarczająco dbał o siebie w chorobie. On był innego zdania i sprzeczką gotowa. Zaczęłam prosić Jezusa o pomoc i zrozumienie punktu widzenia mojego dziecka. I wiecie co? Zadałam w sercu pytania i dostawałam w sercu odpowiedzi. Opadło napięcie, pretensja i obawa. Nie było to dotknięcie czarodziej-skiej różdżki, ale bardzo mi pomogło.

Rozmawiamy z Jezusem. Pytamy Go o wszystko, co stanowi dla nas problem. Zaufajmy Mu. Potrójmy w ciszy w Jego obecności, dajmy Mu możliwość odpowiedzi, ale i zwyczajnie po prostu mówienia do nas.

W pośpiechu tak rzadko to robimy.

I kochajmy. Wcale nie jest łatwo kochać

Kogoś, kogo się na oczy nie widziało. Wierzyć, że jest, to kwestia wiary, czyli decyzji. Ale miłować ponad wszystko?

Mnie uczą tej miłości Ewangelie, które staram się odtwarzać w wyobraźni. Widzieć w nich Chrystusa, Jego dobroć, miłosierdzie, oddanie.

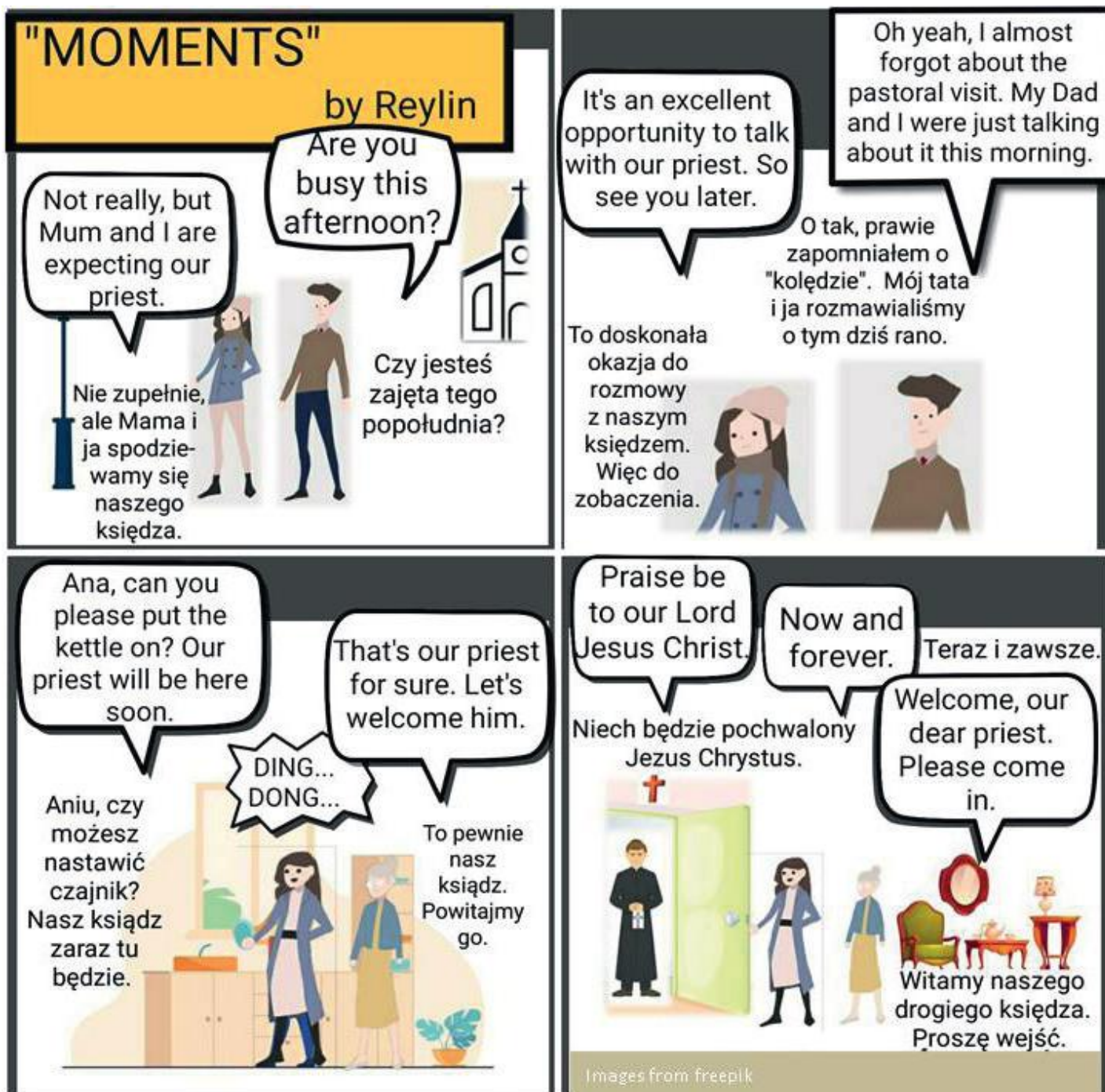
Arcybiskup Ryś w swojej homilii przywołuje trwający od pewnego czasu szum wokół kościoła. Jedni uciekają z niego, jakby był za-dzumiony. Drudzy chcą go reformować i mają na to różne pomysły. Trzeci udają, że nic się nie dzieje. I abp Ryś zadaje takie pytanie: które z tych działań, opinii i decyzji ma swoje źródło w miłości do Boga? Tym podstawowym, fundamentalnym przykazaniu, które Bóg nam zostawił na ziemi. Tym, co tak napraw-

dę kształtuje naszą wiarę. Ile w nas jest pychy, a ile pokory? To ważne, by poszukać głęboko w sobie odpowiedzi na to pytanie zwłaszcza dzisiaj, gdy uczą nas wszyscy dookoła, że od nas samych zależy, jacy jesteśmy, co zrobimy i jak coś lub kogoś ocenimy. I na dodatek mamy prawo się mylić, czyli na przykład niesprawiedliwie oceniać, bo jesteśmy tylko ludźmi... A więc tylko czy aż? Tak łatwo się w tym wszystkim pogubić...

Więc po to to pierwsze przykazanie? Bo od razu ustawia priorytety:

Słuchaj, Izraelu, będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego....

Joanna



CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

Święty Joachim

Joachim to imię ojca Maryi, Matki Jezusa i jest biblijnym imieniem teoforycznym, czyli odnoszącym się do bóstwa, zawierającym w sobie człon „bóg” lub imię własne boga. Pochodzi od hebrajskiego „Jehojaqim” oznaczającym „Bóg da umocnienie” lub jak podają inne źródła – „przygotowanie Panu”.

Ewangelie nie wspominają o rodzicach Maryi. Więcej informacji można znaleźć w pismach apokryficznych: Protoewangelii Jakuba (napisanej ok. roku 150), Ewangelii Pseudo-Mateusza (VI w.) oraz Księgi Narodzenia Maryi (VIII w.). Najbardziej wiarygodnym źródłem wydają się pierwszy z wymienionych apokryfów, gdyż pochodzi z samych początków chrześcijaństwa. Ewangelisci podają dwie genealogie Pana Jezusa: jedną przytacza św. Mateusz (Mt 1, 1-18), a drugą - św. Łukasz (Łk 3, 23-38). Przyjmuje się, że św. Mateusz podaje rodowód Jezusa wymieniając przodków św. Józefa, podczas gdy św. Łukasz przytacza pochodzenie Zbawiciela wymieniając przodków Maryi. Według takiej interpretacji ojcem Maryi nie byłby wtedy św. Joachim, ale Heli, niektórzy bibliści uważają, że Heli miał na drugie imię Joachim.

Św. Joachim miał pochodzić z zamożnej i zacnej rodziny z Galilei. Był małżonkiem św. Anny. W dawnej Polsce czczony był jako „protektor Królestwa”. W apokryficznej Protoewangelii Jakuba można przeczytać, że Anna i Joachim byli bezdzietni. Przez wiele lat modlili się i składali hojne ofiary na świątynię, aby wyłagać dziecko. Joachim, będąc starcem, udał się na pustkowia i tam przez dni 40 pościł oraz modlił się o Boże miłosierdzie. Wtedy zjawił się anioł i zwiastował, że jego prośby zostały wysłuchane, gdyż jego małżonka Anna da mu dziecię. Dziewczynka dostała na imię Maria, a gdy miała 3 lata, została oddana na służbę do świątyni. Wtedy umarł Joachim. Św. Anna zamieszkała z Maryją i Józefem w Nazarecie i miała dożyć sędziwego wieku.

Kult św. Joachima i Anny był znany w całym Kościele, zwłaszcza na Wschodzie od bardzo dawna i żywy. Już w IV/V w. istniał w Jerozolimie kościółek przy dawnej sadzawce Betesda w pobliżu świątyni pod wezwaniem św.

Joachima i św. Anny, gdzie miał być według podania ich grób. Inni wskazywali miejsce ich grobu na Górze Oliwnej. Kazania o rodzicach Maryi wygłaszali na Wschodzie św. Epifaniusz (+ 403), św. Sofroniusz (+ po 638), św. Jan Damasceński (+ ok. 749), św. German, patriarcha Konstantynopola (+ 732), św. Andrzej z Krety (+ 750), św. Tarazjusz, patriarcha Konstantynopola (+ 806), a na Zachodzie: św. Fulbert z Chartres (+ 1029), św. Bernardyn ze Sieny (+ 1444) czy bł. Władysław z Gielniowa (+ 1505).



Liturgiczny obchód ku czci rodziców Maryi pojawił się najpierw na Wschodzie, a ogłosił go w 710 r. cesarz Justynian II. Wspomnienie obchodzono w różnych dniach, łącznie lub oddzielnie. Na Zachodzie zwyczaj wprowadzono dużo później - w Neapolu obchodzono je w X w., a Papież Urban VI bullą *Splendor aeternae gloriae* z 21 czerwca 1378 r. zezwolił na obchodzenie tego święta w Anglii. Juliusz II w 1522 r. rozszerzył je na cały Kościół i wyznaczył na 20 marca. Paweł V zniósł jednak to święto w 1568 r., opierając swoją decyzję na tym, że o rodzicach Maryi z ksiąg Pisma świętego nic nie wiemy. Przeważała jednak opinia, że należy im się szczególna cześć. Dlatego Grzegorz XIII święto Joachima i Anny ponownie przywrócił w 1584 r. i z tej okazji wyznaczył jako dzień pamięci 26 lipca. Papież św. Pius X w 1911 r. wprowadził osobno święto św. Joachima, wyznaczając dzień pamięci na 16 sierpnia. Św. Anna miała nadal swoje święto dnia 26 lipca. Reforma liturgiczna z roku 1969 połączyła na nowo imiona obojga pod datą 26 lipca.

W ikonografii św. Joachim ukazywany jest jako starszy, brodaty mężczyzna w długiej sukni lub w płaszczu. Występuje w licznych cyklach mariologicznych oraz z życia św. Anny. Jego atrybutami są: anioł, Dziecię Jezus w ramionach, dwa gołąbki w dłoni, na zamkniętej księdze lub w małym koszyku, jagnię u stóp, laska, kij pasterski, księga, zwój.

Święty Joachim jest patronem stolarzy i sprzedawców lnu. Razem ze św. Anną patronują małżonkom i dziadkom.

Joanna Matkowska

Źródło: <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/07-26a.php>

KĄCIK SPORTOWY

Co za historia ...

Syn pierwszy, ojciec trzeci.

Polak wygrywa Rajd Dakar!

Tegoroczny, 45. Rajd Dakar dla polskich kibiców motoryzacji przejdzie do historii. A wszystko za sprawą rodziny Goczałów, która wzięła udział w tegorocznym wyścigu, w składzie: ojciec, syn i wuj. Ojciec z synem zajęli prawie całe podium. Wuj natomiast znalazł się w najlepszej 10, ostatecznie zajmując 6 miejsce.



Wszyscy panowie jechali w klasie SSV - przeznaczonej dla stosunkowo małych samochodów terenowych 4x4.

Zwycięzcą został najmłodszy z klanu Goczałów - 18-latek Eryk, który przeszedł do historii wyścigu nie tylko jako najmłodszy uczestnik Rajdu Dakar, ale też jako jego najmłodszy triumfator. Co ciekawe w listopadzie zdawał prawo jazdy, by móc w wyścigu w ogóle wystartować.

Tuż za zwycięzcą cały czas jechał dzielnie jego ojciec - Marek Goczał, który był bliski drugiego miejsca w całej klasyfikacji generalnej. Niestety, po zakończeniu rywalizacji sędziowie dopisali do jego wyniku dwie minuty kary w związku z niezaliczeniem jednego z punktów kontrolnych, co sprawiło, że najstarszy z klanu Goczałów zajął ostatecznie trzecie miejsce.

Młody triumfator od pierwszego dnia imprezy pokazywał, że posiada umiejętności, aby odnieść zwycięstwo w najtrudniejszej imprezie terenowej świata. Świadczyć może o tym wygrana w otwierającym rajd prologu, a następnie kilka etapowych sukcesów (łącznie 4 wygrane etapy). Niestety, w drugim tygodniu wyścigu dwukrotnie

urywał mu się pasek klinowy w pojeździe, przez co stracił kilka minut. Wykorzystał to Rokas Baciуска, który przed ostatnim etapem miał 3 minuty i 24 sekundy przewagi nad młodym Polakiem.

Goczał nie zamierzał jednak się poddawać i w niedzielę przed ostatnim decydującym wyścigiem powiedział: *W niedzielę walczymy o wygraną.*

I jak zapowiedział tak zrobił. Przedostatni i ostatni etap prowadził kierowców przez wydmy do wybrzeża Zatoki Arabskiej, a stamtąd wprost do mety w Dammam i liczyły 417 km. Ekipa Goczała postanowiła zaryzykować i postawić wszystko na jedną kartę.

- *Mieliśmy godzinę zapasu, żeby nie spaść poza podium. Podjęliśmy, myślę że bardzo ryzykowną decyzję, żeby wyrzucić z auta, co tylko mogliśmy i jechaliśmy na w pełni wciśniętym gazie do mety* – relacjonował Goczał.

Rozpoczął w imponującym stylu; już po kilkunastu kilometrach miał kilka minut przewagi nad Baciuską. Było to o tyle niesamowite, że dzień wcześniej pogoń za liderem okupił kontuzją ręki i istniały obawy, czy uraz nie przeszkodzi mu w walce

o końcowe zwycięstwo. Później do Polaka uśmiechnęło się szczęście, którego tak bardzo mu brakowało we wcześniejszych dniach. Litwin miał problemy na trasie i stracił ponad 20 minut, dzięki czemu 18-latek wyprzedził go w klasyfikacji generalnej imprezy o łącznie 15 minut.

Eryk Goczał jest trzecim polskim zwycięzcą Dakaru po Rafale Soniku, który dokonał tego na quadzie, i Rafale Rodewaldzie, który w tym roku jako mechanik holenderskiej ciężarówki wygrał ten rajd po raz trzeci.

Po zwycięstwie młody triumfator powiedział:

- *Jesteśmy naładowani energią. Trochę trzeba po tak długim rajdzie odpocząć. Cieszę się, że te dwa Beduiny przywieźliśmy do Polski.*

Zapytany, co zdecydowało o sukcesie, wyjaśnił: *Zdecydowała szybkość, z jaką jechałem. Zaprocentowało też oszczędzanie sprzętu na trasie. Mój rywal do zwycięstwa popsuł swój pojazd na ostatnim odcinku.*

Ogromnie dumny Tata podsumował zwycięstwo syna następująco: - *Zawsze mówił o Dakarze. Zawsze chodził z tą skarbonką po domu i mówił, że jedzie na Dakar. Przygotowywał się całe życie, a w ostatnim czasie, jak zaczęliśmy jeździć, to bardzo mocno, pięć razy w tygodniu. Trenował, ćwiczył, pytał, jeździł. To naprawdę nie jest tak, że to wszystko stało się wczoraj.*

Panowie mają już plan i cel na kolejny Dakar. Marek Goczał, powiedział, że bardzo żałuje, że Polakom nie udało się zająć trzech pierwszych miejsc, dlatego zapowiedział, że wróci na Dakar za rok, by całe podium było polskie.

Bartosz

MAMY POLECAJĄ



ZUPA KREM CZOSNKOWY

Ekspresowa zupa o aksamitnym smaku

Składniki:

- 2 główki czosnku,
- ½ kg obranych ziemniaków,
- oliwa,
- 50 ml śmietanki 30 %,
- sól, chili,
- litr wody.

Obrany, pokrojony w plasterki czosnek krótko podsmażyć na 2 łyżkach rozgrzanej oliwy. Do podsmażonego czosnku dodać pokrojone w kostkę ziemniaki - przemieszać. Zalać gorącą wodą. Od zagotowania gotować 15 minut - do miękkości ziemniaków. Doprawić do smaku solą oraz szczyptą chili - zblendować. Do gotowego kremu wlać śmietankę - wymieszać. Gotową zupę podawać np. z czosnkowymi grzankami.

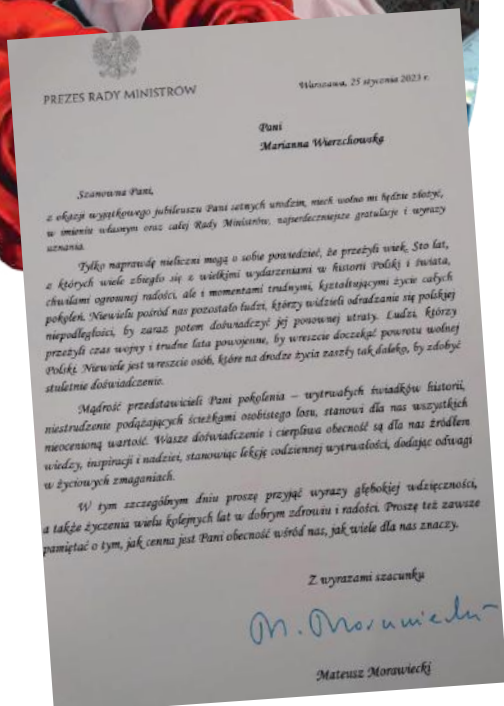
Bartoszowa



Czcigodnej naszej Parafiance - pani Mariannie,
kończącej 100 lat w najbliższą środę,
pragniemy życzyć z głębi serca,
aby dobry Bóg hojnie błogosławił
i obdarował jak najlepszym zdrowiem, siłami
i lepszym nieco słuchem, zaś Maryja - Matka Najświętsza
i Patronka zawsze przytulała naszą dostojną Jubilatkę do
swojego Matczynego Serca
i wspomagała swym nieustającym orędownictwem.

Pamiętamy w modlitwie i przesyłamy jubileuszowe uściski...

Czytelnicy,
Parafianie
i Kapłani
ze wspólnoty świętego Łukasza Ewangelisty



INTENCJE MSZALNE

23 stycznia 2023 r. - 5 lutego 2023 r.

23. 01 – poniedziałek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 23 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 23 greg.

7.30: śp. Teresa Kubicka

18.00: zbiorowa ku czci św. Ojca Pio

24. 01 – wtorek

(wspomnienie św. Franciszka Salezego):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 24 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 24 greg.

7.30: śp. Józef Rosiński

18.00: śp. Bogusława Derecka – miesiąc po śmierci

25. 01 – środa

(święto Nawrócenia św. Pawła Apostoła):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 25 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 25 greg.

7.30: śp. Szczepan Rosiński

18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

26. 01 – czwartek

(wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 26 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 26 greg.

7.30: śp. siostra Maria Illuminata

18.00: o błog. Boże, potrzebne łaski i nawrócenie dla Dominiki Aleksandry w 28 r. urodzin

27. 01 – piątek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 27 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 27 greg.

7.30: o uzdrowienie z nałogu alkoholowego dla Piotra i Włodzimierza

18.00: dziękczynna w 5 r. ślubu z prośbą o błog. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Kai i Arkadiusza oraz ich córki Weroniki

28. 01 – sobota

(wspomnienie św. Tomasza z Akwinu):

7.00: śp. Andrzej Hanula – 28 greg.

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 28 greg.

7.30: dziękczynna za wysłuchanie modlitw w rodzinie

7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Anny, Joanny i Katarzyny

18.00: śp. Felicja i Jan Kiełtyk, Wiesław Chyliński

29. 01 – IV niedziela zwykła:

7.00: śp. Marian Wójcikowski – 29 greg.

8.30: śp. Andrzej Hanula – 29 greg. i śp. Konstanty Tęcza – 22 r.śm.

10.00: śp. Helena Bobczuk

11.30: śp. Kazimierz, Marianna, Bolesław i Władysława Kryszczuk

13.00: za Parafian

16.00: śp. Jadwiga Goliszek, Katarzyna Lubomska

18.00: o wszelkie potrzebne łaski i błog. Boże dla Arona

20.00: dziękczynna z prośbą przez wstawiennictwo Matki Bożej o błog. Boże i opiekę dla Pawła w dniu 38 r. urodzin oraz o rozwiązanie trudnej sprawy

30. 01 – poniedziałek:

7.00: śp. Andrzej Hanula – 30 greg.

7.00: śp. Maria i Jan Sztengierscy – 1

7.30: śp. Antoni Parol – 32 r.śm.

7.30: śp. Marian Wójcikowski – 30 greg.

18.00: o błog. Boże, opiekę Matki Bożej i łaskę wytrwałości w modlitwie dla Diakonii Orędowniczej

31. 01 – wtorek

(wspomnienie św. Jana Bosko):

7.00: śp. Henryk Sztaba – miesiąc po śmierci

7.00: śp. Maria i Jan Sztengierscy – 2

7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Macieja i jego rodziny

7.30: śp. Ryszard Próchniak – 1 greg.

18.00: o dar nieba dla Andrzeja Łuczaka, Haliny i Stefana Kościuczyk

1. 02 – środa:

7.00: śp. Maria i Jan Sztengierscy – 3

7.30: śp. Ryszard Próchniak – 2 greg.

7.30: śp. Mieczysław, Wilhelm Kluss, Bogusław Jarzyna, dusze w czyśćcu cierpiące

18.00: zbiorowa ku czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy

2. 02 – czwartek

(święto Ofiarowania Pańskiego, Dzień Życia Konsekwowanego):

7.00: śp. Ryszard Próchniak – 3 greg.

8.30: śp. Maria i Jan Sztengierscy – 4

10.00: śp. Aniela i Błażej Kot

17.00: śp. Antoni Radziwon – 14 r.śm.

18.00: o święte i liczne powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego z naszej parafialnej wspólnoty

20.00: o błog. Boże, łaski i o nawrócenie dla Gabrieli Marii w 24 r. urodzin

3. 02 – piątek:

7.00: śp. Ryszard Próchniak – 4 greg.

7.00: śp. Zbigniew Wróbel – 6 r.śm.

7.30:

17.00: śp. Maria i Jan Sztengierscy – 5

18.00: śp. Andrzej Siwiński – 35 r.śm.

4. 02 – sobota:

7.00: śp. Maria i Jan Sztengierscy – 6

7.00: śp. Ryszard Próchniak – 5 greg.

7.30: śp. Antoni – 19 r.śm. i Łucja – 14 r.śm.

7.30: śp. Klementyna i Edward Sawiccy

8.00: intencja wynagradzająca Niepokalanemu Sercu Maryi za zniewagi ludzkości

18.00: śp. Helena i Jerzy – 3 r.śm.

5. 02 – V niedziela zwykła:

7.00: śp. Ryszard Próchniak – 6 greg.

8.30: śp. Maria i Jan Sztengierscy – 7

10.00: śp. Helena Bobczuk

11.30: śp. Józef, Halina Koriat, Marianna Łukasik

13.00: w intencji Parafian

16.00: śp. Jadwiga Dębicka – 5 r.śm., Krzysztof Nowicki – 29 r.śm. i c.r. Jackiewiczów

18.00: śp. Roman Skwira – 10 r.śm.

20.00: śp. Janina Skatulska – 11 r.śm.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. Niedziela dzisiejsza z ustanowienia papieża Franciszka jest **Niedzielą Słowa Bożego**.

2. W całym Kościele trwa **Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan**. Pan Jezus domaga się wzajemnej miłości: „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem”. **Niech ta miłość stanie się naszym znakiem rozpoznawczym w świecie na każdy dzień.**

3. Chociaż Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan zakończy się w najbliższą środę, **25 stycznia, w święto Nawrócenia św. Pawła**, nie ustawajmy w wysiłkach na rzecz jej całkowitego przywrócenia.

4. „**Bóg zapłać**” za ofiary składane na budowę nowego kościoła: te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

5. W poniedziałek, 23 stycznia mija **10 rocznica śmierci księdza kardynała Józefa Glempa**, Arcybiskupa Metropolity Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, Prymasa Polski, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Tego dnia w archikatedrze warszawskiej o godz. 19.00 zostanie odprawiona Msza święta w intencji zmarłego księdza kardynała Józefa.

6. Jutro 23 stycznia o godz. 18⁰⁰ **Msza św. ku czci św. Ojca Pio**. Jest to Msza św. zbiorowa możemy więc dołączyć jeszcze nasze intencje.

7. **Dziękujemy mieszkańcom** bloków przy ul. Łagowska 1, 2, 3, 4, 5, 7, Ziębicka 1, 2, 3, 4, 5, 7, Zaborowska 15, Jeździecka 4, 6, Dębicka 11, Górczewska 156, Siodlarska 6, Szlifierska 4, 4A za życzliwe przyjęcie nas podczas kolędy i ofiary złożone na budowę nowego kościoła.



KONCERT KOŁĘD
w wykonaniu
Chóru Świętego Józefa

Niedziela, 29 stycznia 2023
po Mszy św. o godz. 13.00
Parafia św. Łukasza (kościół)

MSZE ŚWIĘTE

W **niedziele** o godz.: 7.00, 8.30, 10.00 (z oprawą scholi młodzieżowej), 11.30 (z udziałem dzieci i z oprawą scholi dziecięcej), 13.00, 16.00, 18.00, 20.00 (studenci).
W lipcu i sierpniu nie ma Mszy św. o godz.: 7.00 i 16.00.

W **dni powszednie** o godz.: 7.00, 7.30, ok. 8.30 (w pierwsze soboty miesiąca), 17.00 (w pierwsze piątki miesiąca), 18.00.

Adoracja Najświętszego Sakramentu:

- w piątki po Mszy św. wieczornej do 21.00
- w niedziele po Mszy św. o godz. 20.00

SPOWIEDŹ

Podczas każdej Mszy św.
oraz w pierwsze piątki miesiąca od godz. 16.30.

KANCELARIA

poniedziałek, środa, czwartek, piątek 16.00-17.30,
wtorek po wieczornej Mszy św. i ewentualnym nabożeństwie.
Nieczynna w I piątki miesiąca, soboty, święta kościelne i państwowe.
tel. 226641099; fax 226652626

dyżury:

ks. proboszcz: poniedziałek
ks. Jacek: czwartek i piątek
ks. Konrad: wtorek i środa

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,
xjan@poczta.fm

ks. Jacek Maliszewski – wikariusz, tel. 226665263,
jacekmaliszewski70@gmail.com

ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264,
corrado5@vp.pl

ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY
POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl